

TOMASZ TATAR

Akademia Ignatianum w Krakowie
Instytut Filozofii
e-mail: tomtat@neostrada.pl

Problem zła i piekła w religijnej filozofii Mikołaja Bierdiajewa

Abstract. *The purpose of this paper is to allude to Nikolai Berdyaev's religious thought in the context of man's eternal questions about evil and hell. These two existential experiences of man interrelate and often make for the eschatology of fear which cripples the redemptive hope and leaves the people involved in evil in their earthly solitude and guilt, and at the same time, it threatens them with eternal hell and rejection by God. Berdyaev's philosophical suggestion undoubtedly becomes part of the contemporary discussion on evil and hell. Berdyaev saw evil as a hazardous, albeit possible component of man's creativity. Since man is free, he can create both good and evil. Sometimes he cannot reasonably explain the evil he has created. According to Berdyaev, this is due to man's freedom being anchored in the Ungrund (the bottomless, undetermined and irrational freedom, interpreted as nothingness) that precedes any being. Berdyaev explicitly separated the "temporality" of human good and evil from the eternity that exists beyond good and evil. According to him, the idea of hell is nothing more than mixing the earthly order "on this side of good and evil" and the eternal order "on that side of good and evil," whereby the mixing consists in "locating" the Hell (which actually is the solitude of the human soul, enclosed in time) in eternity. Berdyaev sharply criticized the eschatology of fear that is deep-rooted in religions (including Christianity) as unjustified, hazardous to religiousness and distorting the idea of God (by imposing his image as of a vindictive Ruler who throws "bad people" into eternal hell).*

Keywords: *religious philosophy, eschatology of fear, evil, hell*

Wstęp

Mikołaj Bierdiajew jest dziś w Polsce jednym z bardziej rozpoznawalnych filozofów rosyjskich. Po 1989 r. tłumaczy się jego najważniejsze dzieła na język polski, stopniowo przybywa też opracowań jego filozofii. Każdy, kto zetknął się z filozoficzną twórczością Bierdiajewa, przyzna, że był on filozofem wszechstronnym. Z łatwością można jednak zauważyć, że ważnym punktem odniesienia dla jego filozofii był człowiek ujmowany jako osoba¹ mogąca prawidłowo rozwijać się jedynie w perspektywie istnienia Boga (filozofia religijna). W tym kontekście Bierdiajewa interesował szczególnie problem ludzkiej wolności i twórczości. Wszystko to zaś znajdowało swoje odzwierciedlenie w metafizyce eschatologicznej Bierdiajewa, którą można określić fundamentem jego filozofii. Należy nadmienić, że eschatologia Bierdiajewa ma charakter duchowy² (jest wydarzeniem egzystencjalnym, a nie czasowym), aktywny³ (wskazuje, że działalność ludzka jest ukierunkowana na przemianę świata i przygotowanie przyjścia Chrystusa⁴) i uniwersalno-historyczny⁵ (podkreśla wspólnotę losów ludzkich w perspektywie zbawienia). Zło, według Bierdiajewa, wiąże się z ludzką wolnością (wybór między dobrem i złem, wola czynienia zła) i twórczością (tworzenie zła). Na horyzoncie ludzkiego życia uwikłanego w zło, winę i karę rysuje się również piekło. W religijnej świadomości ludzi wielu wyznań jest ono wieczną karą za grzeszne życie. Bierdiajew nie negował istnienia piekła, ale rozumiał je czasowo, jako egzystencjalną samotność ludzkiej duszy. Celem niniejszego artykułu jest wyeksponowanie tej właśnie problematyki. Artykuł składa się z trzech części. Pierwsza z nich zarysowuje problem zła w religijnej filozofii Bierdiajewa, druga skupia się na problematyce piekła, ujętej

¹ M. Bierdiajew, *Autobiografia filozoficzna*, Antyk, Kęty 2002, s. 275.

² M. Bierdiajew, *Wojna i eschatologia*, w: M. Bierdiajew, *Głoszę wolność*, Wyd. Aletheia, Warszawa 1999, s. 269.

³ M. Bierdiajew, *Egzystencjalna dialektyka Boga i człowieka*, tłum. H. Paprocki, Antyk, Kęty 2004, s. 135. Warto dodać, że aktywność ta wiąże się z twórczością, bardzo podkreślaną przez Bierdiajewa. Dzięki twórczości wolny człowiek odpowiada na wezwanie objawiającego się Boga. Twórczość ta może być objawiona jedynie w Duchu, czyli wiąże się z oczekiwaną przez Bierdiajewa epoką Ducha Świętego. Por. M. Bierdiajew, *Sens twórczości. Próba usprawiedliwienia człowieka*, Antyk, Kęty 2001, ss. 80, 82.

⁴ Owa chęć przemiany świata zawsze wypływa z niezgody na jego obecny stan. Właściwie ukazał ten problem Janusz Jusiak, pisząc: „akt twórczy zawsze wyrasta z niezgody na zastany stan świata, czyli bierze się z wyobrażenia czegoś wyższego, lepszego i piękniejszego niż to, co ukazuje naoczność”. J. Jusiak, *Mikołaj Bierdiajew o kreacjonistyczna wizja eschatonu*, w: Z. Stachowski, A.L. Zachariasz (red.), *Filozofia w kulturach krajów słowiańskich*, Wyd. Naukowe „Collegium Philosophicum” IF UR, Rzeszów 2007, s. 415, <http://bacon.umcs.lublin.pl/~jjusiak/dokumenty/artykuly/Bierdiajew.pdf> [dostęp: 2.02.2017].

⁵ M. Bierdiajew, *Zarys metafizyki eschatologicznej. Twórczość i uprzedmiotowienie*, Antyk, Kęty 2004, s. 158.

z perspektywy jego myśli, a trzecia dotyczy duchowych konsekwencji istnienia zła i piękła w religijnym życiu człowieka.

1. Zło jako siła niszcząca byt

Zło jest bez wątpienia jednym z najbardziej bolesnych doświadczeń, z jakimi człowiek spotyka się w świecie. Nie dziwi więc fakt, że przez wieki mnożyły się pytania o przyczyny zła, o sens powiązanego ze złem cierpienia, a zwłaszcza o istnienie Boga w świecie wszechobecnego zła. Odpowiedzi na te pytania szukały przede wszystkim wielkie światowe religie. Bierdiajew uważał, że jedną z przyczyn pojawienia się religii i religijności była chęć rozwiązania problemu zła. Gdyby bowiem nie było zła i związanego z nim cierpienia, nie byłoby również potrzeby wyzwolenia⁶.

Bierdiajew był przekonany, że punktem wyjścia rozwiązania problemu zła jest zawsze odpowiednie postawienie i rozwiązanie problemu ludzkiej wolności. „Bez wolności – podkreślał – za zło odpowiadałby Bóg”⁷. Ludzki rozum często staje się jednak bezradny wobec problemu zła, gdyż wyjaśniając jego istnienie, ujmuje go wyłącznie w kategoriach bytu⁸. Bierdiajew uważał, że źródła zła nie tkwią w bycie, a w nicości, z którą utożsamiał pierwotną wolność niestworzoną⁹.

W głębokościach świata – pisał Bierdiajew – leży otchłań i z niej rozlewają się ciemne potoki życia. Otchłań ta skrywa wszystkie możliwości. [...] Wolność jest założona w ciemnej otchłani, w nicości, ale bez wolności nie istnieje sens. Wolność rodzi zło,

⁶ Н. Бердяев, *Философия свободного духа. Проблематика и апология христианства*, YMCA – Press, Париж 1927-1928, s. 112, http://www.krotov.info/library/02_b/berdy-aev/1927_23_00.html [dostęp: 2.02.2017].

⁷ M. Bierdiajew, *Światopogląd Dostojewskiego*, Antyk, Kęty 2013, s. 49.

⁸ Według Bierdiajewa, rozum nie jest w stanie tego problemu wyjaśnić ani w kategoriach monizmu, ani dualizmu. Bierdiajew pisał: „Божественное бытие есть единственное бытие, в нем все и из него все. И зло имеет свой источник в божественном бытии, но оно представляется нам злом лишь потому, что мы видим и понимаем часть, а не целое. В видении и понимании целого зло исчезает, превращается в добро. [...] Дуализм признает, что источник зла лежит в другом бытии, существующем наряду с божественным бытием. Последовательный дуализм должен допустить, что есть злой бог наряду с добрым Богом („Boski byt jest jedynym bytem, w nim wszystko się zawiera i wszystko od niego pochodzi. I zło ma swoje źródło w boskim bycie, ale ono przedstawia się nam jako zło tylko dlatego, że widzimy i rozumiemy część, a nie całość. W widzeniu i rozumieniu całości zło znika, przekształca się w dobro. [...] Dualizm uznając, że źródło zła leży w innym bycie, istniejącym na równi z boskim bytem, powinien założyć w następstwie, że na równi z dobrym Bogiem istnieje zły Bóg”). Н. Бердяев, *Философия свободного духа...*, s. 115.

⁹ Warto rozsunąć uwagę, że Bierdiajew mówiąc o nicości, nie tyle dywagował nad jej „istnieniem”, ile akcentował jej egzystencjalne znaczenie. Uważał, że bez niej nie można ostatecznie wyjaśnić pochodzenia zła w strukturach bytu. Por. M. Bierdiajew, *Zarys metafizyki eschatologicznej...*, s. 104.

jak i dobro. Dlatego zło nie przeczy istnieniu sensu, a potwierdza go. Wolność nie jest stworzona [...] wolność poprzedza świat, ona jest zakorzeniona w pierwotnej nicości¹⁰.

Bierdiajew wiązał ową wolność niestworzoną z Boskością, którą za Jakubem Böme określał jako *Ungrund*:

Ungrund jest i Bóstwem teologii apofatycznej, i jednocześnie otchłanią, wolną nicością głębszą od Boga i poza Bogiem. Boski Ungrund [prowadzi – T.T.] do powstania Boga Trójjedynego w wieczności. [...] Mistrz Eckhart rozróżniał pomiędzy „Boskością” i „Bogiem”. Bóg jako Stwórca świata i człowieka jest spokrewniony ze stworzeniem, On rodzi się z głębokości Gottheit, niewypowiedzianej nicości¹¹.

Głębia ta, istniejąca jako nieokreślona jeszcze Boskość, rodząca dobro i zło, nie może być określona ani jako „dobra”, ani jako „zła”.

Głębia bytu w sobie – pisał Bierdiajew – głębia życia, wcale nie jest „dobra” lub „zła”, „moralna” lub „niemoralna”, jest ona tylko tak symbolizowana, tylko oznaczona według kategorii tego świata¹².

Pierwotne rozróżnienie dobra i zła nastąpiło w otchłani wolności i było związane z Duchem, który reprezentując najwyższy poziom istnienia, odwrócił się od Boga. Z tego wydarzenia spowodowanego duchową pychą, w hierarchii duchowego istnienia rozpoczął się dalszy proces psucia. Istnienie duchowe ma bowiem taką strukturę, w której wszystkie części są z sobą powiązane i tym samym wszystko, co ma miejsce w jej szczytach, pojawia się następnie w całości. W taki sposób odpadła od Boga również Dusza Świata¹³, a wraz z nią wszelkie stworzenie i cała ludzkość. Bierdiajew uważał, że prawdę tę najlepiej odzwierciedla mit o szatanie, wpleciony w chrześcijańską naukę o stworzeniu. Pierwotne zło działa więc tak samo na każ-

¹⁰ „В глубине мира лежит бездна, и из нее льются темные потоки жизни. Все возможности скрыты в этой бездне. [...] Свобода заложена в темной бездне, в ничто, но без свободы нет смысла. Свобода порождает зло, как и добро. Поэтому зло не отрицает существование смысла, а подтверждает его. Свобода не сотворена [...] свобода предшествует миру, она вкоренена в изначальное ничто”. Н. Бердяев, *Философия свободного духа...*, s. 113.

¹¹ „Ungrund есть и Божество апофатической теологии и вместе с тем бездна, свободное ничто глубже Бога и вне Бога. [...] Божественный Ungrund – до возникновения в вечности Божественной Троичности. [...] Мастер Экхардт делает различие между Gottheit и Gott. Gott, как Творец мира и человека, соотносителен с творением, Он порождается из глубины Gottheit, неизреченного Ничто”. Н. Бердяев, *Из этюдов о Я. Беме. Этюд I. Учение об Ungrund*, „Путь” 20/1930, ss. 62-63, <http://www.odinblago.ru/path/20/2/> [dostęp: 1.02.2017].

¹² M. Bierdiajew, *O przeznaczeniu człowieka. Zarys etyki paradoksalnej*, Antyk, Kęty 2006, s. 24.

¹³ W nauce Bierdiajewa o Duszy Świata widoczne są wpływy Władimira Sołowiowa. Inaczej bywa ona określana jako Sofia, Mądrość Boża lub Wieczna Kobiecość. Ma ona charakter osobowy i jest obdarzona wolnością. Warto wspomnieć, że Bierdiajew w nauce o Sofii podkreślał nie tyle konkretną istotę kobiecą, ile pierwiastek kobiecy w Bogu. Zob. M. Bierdiajew, *Autobiografia filozoficzna*, s. 72, por. M. Bierdiajew, *Niewola i wolność człowieka. Zarys filozofii personalistycznej*, Antyk, Kęty 2013, s. 162.

dym poziomie duchowej hierarchii. Również w człowieku rozprzestrzenia się ono od najwyższych władz duchowych ku najniższym zmysłowym namiętnościom¹⁴.

Podążając tokiem myślenia Bierdiajewa, należy podkreślić, że człowiek nie tylko wybiera pomiędzy dobrem i złem, ale może również tworzyć dobro i zło (chodzi o dobrą i złą twórczość¹⁵), czyli powoływać je do istnienia właśnie z otchłani nicości¹⁶. Pierwotne dobro i zło pochodząc z tego samego źródła, co wolność i życie (*Ungrund, Gottheit*), nie powinno być w żaden sposób ani rozdzielane, ani rozróżniane. Mówiąc więc o pierwotnym dobru i złu, należy zawsze używać języka symbolicznego. Rozróżnienie dobra i zła nastąpiło dopiero po grzesznym upadku pierwszych ludzi¹⁷. Bierdiajew uważał, że rajski świat był takim stanem bytu, w którym nie było jeszcze rozróżnienia na dobro i zło, a co za tym idzie, nie mogły istnieć żadne moralne oceny. Chociaż więc rajscy ludzie byli wolni, to jednak tej wolności sobie nie uświadamiali. Istniała w nich ona w sposób ukryty, bardziej potencjalny niż aktualny.

Nie może więc dziwić fakt, że rzeczywista wartość pierwotnego zła i dobra nie tylko nie mieści się w kategoriach żadnej ludzkiej etyki, ale nie jest jej w ogóle znana. Etyka bowiem tworzy przeważnie systemy, w których dobro znajduje się już w opozycji do zła. Oznacza to, że etyka nie zajmuje się złem na równi z dobrem, co najwyżej używając moralnej oceny, zawsze odnosi je do dobra¹⁸. Wobec tego można wyciągnąć wniosek, że inaczej określane jest zło po „tamtej stronie” dobra i zła (w wieczności), inaczej zaś po „tej stronie” dobra i zła (w doczesności).

Bierdiajew uważał, że dobro i zło istnieją tylko w ludzkiej świadomości, nie istnieją zaś ani w nieświadomości, ani w nadświadomości. Świadomość ludzka jest według Bierdiajewa jakby tłumiona przez podświadomość i jednocześnie zamknięta dla nadświadomości. Świadomość w obecnym, upadłym świecie jest zawsze źródłem bólesci i rozterek, gdyż ciągle rozróżnia i ustala granice pomiędzy dobrem i złem. Z jednej strony świadomość broni człowieka przed całkowitym

¹⁴ Н. Бердяев, *Философия свободного духа...*, s. 113.

¹⁵ M. Bierdiajew, *Zbawienie i twórczość*, w: M. Bierdiajew, *Głoszę wolność*, s. 83.

¹⁶ W. Krzemień, *Filozofia w cieniu prawosławia. Rosyjscy myśliciele religijni przelomu XIX i XX wieku*, Pax, Warszawa 1979, s. 147.

¹⁷ Według Bierdiajewa genezę zła można rozumieć podwójnie. Pierwsza możliwość zakłada, że poznanie zła związane jest wyłącznie z grzechem i samo w sobie jest już czymś złym. Druga możliwość wskazuje, że samo poznanie zła wcale nie musiało się wiązać z grzechem. W tym znaczeniu poznanie to mogło być związane z odnalezieniem sensu. Zerwanie owoców z drzewa dobra i zła można rozumieć jako bezbożne doświadczenie życiowe, doświadczenie powrotu do ciemności niebytu, a także jako odmowę twórczej odpowiedzi na wezwanie Boga i sprzeciw wobec stworzenia świata. Samo poznanie zła może oznaczać przejście do wyższej świadomości (możliwości zła), czyli wyższego stadium bytu. Z jednej więc strony zło wydaje się powstanie samego rozróżnienia na dobro i zło, ale z drugiej dobrze jest je czynić, jeśli już istnieje. Żle jest, jeśli przeżywamy zło, ale dobrze jest, że je rozpoznajemy, jeśli już je przeżywamy. Por. M. Bierdiajew, *O przeznaczeniu człowieka...*, ss. 43-44.

¹⁸ Ibidem, s. 23.

wpływem ciemnej mocy, płynącej z pierwotnej wolności (*Ungrund*), mającej dostęp do nieświadomości, która po grzesznym upadku przestała być rajska, a z drugiej całkowicie zasłania mu boską nadświadomość (Boga), przeszkadzając w intuicyjnej Jego kontemplacji.

Bierdiajew był przekonany, że właściwa droga rozumienia problemu zła jest wytyczona przez mistykę niemiecką (Jakub Böhme, Mistrz Eckhart), gdyż zło wiąże ona nie z bytem, a z niebytem. Zła nie można więc rozumieć w kategoriach bytu. Zło nie jest bytem, ale ma potężną siłę i może wpływać na byt, zmniejszać go, powodować jego „chorobę”. Nie oznacza to jednak, że należy godzić się z jego istnieniem, a tym bardziej konstruować jakąś jego ontologię i w ten sposób przeciwstawiać go dobru¹⁹. Zło posługuje się kłamstwem. Szatan jako taki, według Bierdiajewa, nie posiada własnego istnienia, własnego bytu; on wszystko kradnie Bogu. Ubóstwiając samego siebie, ciągle zaburza boską hierarchię bytu. Tak samo czynią wszystkie istoty wolne, które wybierają i czynią zło²⁰. Zło więc ma zawsze charakter negatywny, może niszczyć wszelkie życie i byt, nawet samo siebie. Człowiek doskonale to wszystko rozumie, doświadczając zła i jego skutków. Posługując się złością, nienawiścią, zemstą, rozpustą, egoizmem, interesownością, zazdrością, podejrzliwością, skąpstwem, próżnością, chciwością, człowiek systematycznie niszczy swe życie, utwierdza świat w ciągłym upadku. W złych namiętnościach jest zawsze coś niszczącego. Za ich przyczyną otwiera się bowiem ciągle zła nieskończoność. Zło wtrąca człowieka jakby w iluzoryczne, złudne i fałszywe życie²¹.

Ani więc Bóg nie jest odpowiedzialny za zło, ani zło nie jest żadną zasadą ontologicznie równoważną dobru. Przeto jego źródło musi się znajdować poza sferą bytu – właśnie w niebycie, od którego stale wychodzi i do którego powraca²². Niewątpliwie ten świat jest areną walki dobra ze złem. Walka ta ciągle przenosi się z jego sfery duchowej do sfery materialnej. Trwa ona zwłaszcza w sercu człowieka²³. Niestety na tym świecie często zwycięża i panuje zło. Pomimo tego jednak nigdy nie będzie ono triumfować. Ostateczne bowiem zwycięstwo będzie należało do dobra. Zło więc tymczasowo zwycięża, ale tylko po to, aby ostatecznie mogło zwyciężyć dobro²⁴. Interesująca w tym kontekście staje się bardzo śmiała teza Bierdiajewa, według której bez zła nie można by poznać Boga. Istnienie zła zakłada więc w pewnym sensie istnienie Boga²⁵, okazuje się w pewnym sensie dowodem Jego istnienia²⁶.

¹⁹ M. Bierdiajew, *Egzystencjalna dialektyka Boga...*, s. 66.

²⁰ M. Bierdiajew, *Filozofia wolności*, Orthdruk, Białystok 1995, s. 105.

²¹ M. Bierdiajew, *Философия свободного духа...*, s. 117.

²² M. Bierdiajew, *Filozofia wolności*, s. 104.

²³ Н. Бердяев, *Философия свободного духа...*, s. 119.

²⁴ M. Bierdiajew, *Egzystencjalna dialektyka Boga...*, s. 67.

²⁵ Ibidem, s. 69.

²⁶ B. Brzeziński, *Mikołaj Bierdiajew – medytacje. Ideowe źródła i konteksty*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2002, s. 111.

Według Bierdiajewa zło może być zwyciężone wyłącznie w warunkach bezwzględnej wolności człowieka. Podkreślał on, że wolny człowiek może przezwyciężyć zło jedynie w Chrystusie, który ofiarował samego siebie na krzyżu²⁷. Zwycięstwa Chrystusa nie można tu jednak rozumieć w kategoriach siły i potęgi, wpływającej jakoś na wolną wolę człowieka.

Bóg Stwórca – pisał Bierdiajew – nie jest w stanie pokonać zła aktem siły; zwyciężyć zło może tylko Bóg ofiary i miłości, Bóg który wziął na siebie grzechy świata. Syn Boży, który stał się człowiekiem²⁸.

Chrystus składając ofiarę życia, rozjaśnił pierwotną niestworzoną wolność i dał człowiekowi możliwość świadomego odrzucenia zła²⁹. Uczestnictwo człowieka w Chrystusowej ofierze, a zwłaszcza jego powołanie do współtworzenia świata, staje się początkiem siły zatrzymującej rozszerzanie się zła³⁰.

Należy podkreślić, że zarówno zło, jak i dobro istnieją wyłącznie w ludzkim świecie, w ludzkiej świadomości. Prawdziwy Bóg, określane z ludzkiej perspektywy „dobrym” („dobrem”), w rzeczywistości istnieje „poza dobrem i złem”. Natomiast jeśli już próbuje się odnosić do Niego ziemskie dobro, należy wyraźnie uznać, że istnieje On ponad tak rozumianym dobrem. Tego prawdziwego Dobra, którym jest Bóg, człowiek nie zna, gdyż w skali ludzkiej jest ono absolutnie niewymierne. „Po tej stronie” dobra i zła z konieczności należy rozróżniać pomiędzy dobrem i złem. Nie jest to jednak łatwe, bo w warunkach tego upadłego świata zło czasem miesza się z dobrem. Bywa też, że dobro jawi się jako zło, a zło jako dobro. Przyznać to może niejedyn człowiek zmagający się ze złem. Możliwe jest nawet „złe” dobro. Takie „złe” dobro to według Bierdiajewa dobro narzucone, nakazane³¹.

Zło bezspornie powinno zniknąć, powinno zostać ostatecznie przezwyciężone. Nie można nim żyć i wzrastać³². Jednocześnie dzięki złu można wybrać drogę

²⁷ Н. Бердяев, *Философия свободного духа...*, s. 119.

²⁸ М. Бердяев, *Зарыс метафизики эсхатологической...*, s. 166.

²⁹ М. Бердяев, *Философия свободного духа...*, s. 123.

³⁰ В. Brzeziński, *Mikołaj Bierdiajew...*, s. 113.

³¹ Warto wskazać, że Bierdiajew poświęcił temu zagadnieniu jeden ze swoich artykułów pt. *Koszmar złego dobra*, będący w istocie polemiką z tezami Iwana Ilijna, który twierdził, że zło należy zwalczać siłą. Por. М. Bierdiajew, *Koszmar złego dobra*, w: М. Bierdiajew, *Głoszę wolność*, ss. 217- 234.

³² Przykładem życia w złu były międzywojenne totalitaryzmy. Hitler odnosił sukcesy, gdyż uważał się za człowieka przeznaczenia i był przekonany, że los mu sprzyja oraz że może go doprowadzić do zwycięstwa. Taką absolutyzację losu Bierdiajew nazywał jego militaryzacją (*милитаризация рока*). Niemcy realizując ideę mocarstwowości (Bierdiajew określał je państwem woli mocy), przestały być krajem wielkich filozofów, muzyków, poetów i mistyków. Bolszewicka Rosja dążąca do realizacji społecznej sprawiedliwości przestała być krajem wielkiej literatury i chrześcijańskiego miłosierdzia. Znamienne jest, że tę swoiście rozumianą „sprawiedliwość społeczną” realizowała w zaprzeczeniu jakichkolwiek elementarnych zasad człowieczeństwa. Jeśli naród daje się ponieść irracjonalnej sile losu i odrzuca Boga oraz człowieka, to prędzej czy później prowadzi to do katastrofy. Por. Н. Бердяев, *Столкновение рока и разума*, „Новая

dobra. Istnienie zła może być swoistym wyzwaniem dla ludzkiego ducha, może prowadzić do mobilizacji wszystkich duchowych sił w celu zwycięstwa nad pokusą nicości³³. Zło należy najpierw zwyciężyć w sobie samym. W tym życiowym zadaniu każdy winien być maksymalistą. W stosunku do innych ludzi należy w tej sprawie zachować daleko idącą wyrozumiałość³⁴. Jest bowiem bardzo prawdopodobne, że po wyeliminowaniu zła z naszego własnego życia w innych ludziach będzie można zauważać więcej dobra. Bierdiajew wskazuje tu na ewangeliczną mądrość, która jednoznacznie krytykuje chęć usuwania drzazgi z oka drugiego człowieka, w sytuacji posiadania belki we własnym oku (Mt 7,3-5).

2. Piekło jako samotność ludzkiej duszy

Mikołaj Bierdiajew w swojej twórczości podejmował problem istnienia i natury piekła, zwłaszcza w kontekście Bożego planu powszechnego zbawienia. Można go więc bez wątpienia określić jednym z uczestników współczesnej dyskusji o piekle. Należy zaakcentować, że Bierdiajew nie negował istnienia piekła, natomiast dyskutował o jego naturze i niezwykle mocno kontestował jego wieczność. Miał bowiem świadomość, że zanegowanie piekła może prowadzić do całkowitej banalizacji życia moralnego oraz braku odpowiedzialności za siebie i innych ludzi, a jego usankcjonowanie może pozbawiać sensu całość życia duchowego, które w jego perspektywie staje się prawdziwą męką. Patrząc na problem piekła z szerszej perspektywy, Bierdiajew twierdził, że możliwość istnienia piekła można uznać za jeden z postulatów wolności ducha ludzkiego, stąd człowiek ma wybór, nie jest zniewolony przez dobro oraz przymuszony do osiągnięcia zbawienia. W idei piekła można się doszukać przekonania o niezniszczalności osoby ludzkiej, która trwa pomimo możliwości wiecznej zguby. Piekło więc istnieje, ale nie jest takie, jak wyobrażają sobie go ludzie³⁵. Bierdiajew podejmował dyskusję ze zwolennikami tradycyjnego rozumienia piekła.

Obrońcy idei wiecznego piekła argumentują jego istnienie przede wszystkim sprawiedliwością. Sprawiedliwość zaś w świecie ludzkim oznacza często zemstę jako środek rekompensujący poniesione straty moralne. Bierdiajew uważał, że rozpatrywanie życia chrześcijańskiego jedynie w świetle ludzkiej sprawiedliwości ukazuje relacje pomiędzy Bogiem a stworzeniem na zasadzie procesu sądowego. Rzeczywisty sąd będzie tymczasem dziełem samego Boga, którego sprawiedliwość na szczęście nie ma nic wspólnego ze sprawiedliwością ludzką³⁶. W opinii Bier-

Россия” (1938) No. 53 – 54 (b.p.), http://www.krotov.info/library/02_b/berdyaev/1938_436.html [dostęp: 2.02.2017].

³³ Н. Бердяев, *Философия свободного духа...*, s. 127.

³⁴ Ibidem, ss. 128-129.

³⁵ М. Бердяев, *Зарыс метафизики эсхатологической...*, s. 159.

³⁶ Ibidem, s. 130.

diajewa Sąd Boży odbywający się „po tamtej stronie” dobra i zła będzie dotyczył całej ludzkiej egzystencji, w tym także okropnej i źle zrozumianej idei piekła³⁷. Bóg będący miłością i miłosierdziem sam przewycięży piekielny lęk i grozę³⁸.

Zwolennicy tradycyjnej idei piekła twierdzą, że gwarantem istnienia piekła jest istnienie wolnej woli. Przekonują w ten sposób, że wolna wola człowieka ostatecznie może okazać się silniejsza od zbawczej woli Boga. Bierdiajew nie zgadzał się z taką argumentacją i uważał, że życie w perspektywie stale grożącego piekła nie tylko nie jest twórcze, ale staje się przerażającą męką i zaprzeczeniem godności życia moralnego, religijnego i duchowego człowieka.

Wola ludzka – pisał Bierdiajew – ostro rozdzielająca świat na dwie części, wyobraża sobie piekło jako katorżnicze więzienie, w którym już izolowani „źli” nie mogą wyrazić zła „dobrym”³⁹.

Na innym miejscu Bierdiajew wskazywał, że

Koncepcja piekła – stworzona przez „dobrych” dla „złych” – triumfuje we wszystkich katechizmach i we wszystkich oficjalnych kursach teologii⁴⁰.

Tradycyjna religijność, zgadzając się na istnienie wiecznego piekła, wydaje się nie dostrzegać w pełni jego tragizmu. Bierdiajew był bowiem pewny, że żaden człowiek nie mógłby przeżywać radości zbawienia ze świadomością, że w piekle są ludzie, których kiedyś znał i cenił.

Raj nie jest dla mnie możliwy – pisał Bierdiajew – jeśli moi bliscy, moi krewni lub nawet po prostu ludzie, z którymi wypadło mi być razem w życiu, będą w piekle, jeśli w piekle będą Boehme jako „heretyk”, Nietzsche jako „antychryst”, Goethe jako „poganin” i grzeszny Puszkina⁴¹.

Poza tym, gdyby w zaświatach istniało wieczne piekło, w konsekwencji należałoby je uznać albo za część królestwa Bożego, albo oddzielne królestwo, będące w opozycji do Boga i Jego królestwa⁴². Takie zaś manichejskie rozumienie problemu piekła byłoby w opinii Bierdiajewa błędem metafizycznym⁴³.

Obróńcy istnienia wiecznego piekła uzasadniają swe twierdzenia niektórymi tekstami biblijnymi, zwłaszcza zaś ewangelicznymi. Bierdiajew i w tym przypadku wchodził w polemikę. Był bowiem przekonany, że słowa Jezusa o wiecznym

³⁷ M. Bierdiajew, *O przeznaczeniu człowieka...*, s. 278.

³⁸ Ibidem, s. 280.

³⁹ Ibidem, s. 278.

⁴⁰ Ibidem, s. 275.

⁴¹ Ibidem, s. 279.

⁴² Н. Бердяев, *Истина и Откровение. Прологомены к критике Откровения*, Издательство Русского Христианского Гуманитарного Института, Санкт-Петербург 1996, s. 134, http://www.krotov.info/library/02_b/berdyayev/1947_043_00.html [dostęp: 2.02.2017].

⁴³ M. Bierdiajew, *O przeznaczeniu człowieka...*, s. 283.

piekle padły w zupełnie innym kulturowo świecie, niezblizonym mentalnie do czasów współczesnych.

Język ten był względny – pisał – dostosowany do tego środowiska, w którym żył i nauczał Jezus, do tych tradycyjnych religijnych pojęć, które były przez to środowisko zrozumiałe. Przypowieści, które w tej sprawie wydają się być rozstrzygające, zostały wyrażone w całkowicie odmiennym języku i pojęciach dostosowanych do środowiska żydowskiego tamtych czasów. Przypowieści te sugerują nawet istnienie systemu społecznego, który już nie istnieje. Tak więc boskie światło Ewangelii zostało przyciemnione przez ograniczone ludzkie środowisko i w ten sposób nabrało innego sensu. W Ewangelii jest absolutne i wieczne światło, ale jest też wiele niemożliwych do przyjęcia niezrozumiałości, które wymagają wyjaśnienia. Nie będę wspominał o tym, że *eon eonów* wcale nie oznacza wieczności, a jedynie bardziej lub mniej długi czas. Najważniejsze jest to, że ludzie tamtych czasów wierzyli w męki piekielne i trzeba było się do nich zwracać w zrozumiałym języku⁴⁴.

Bierdiajew uważał, że dosłowne odczytywanie ewangelicznych perykop nie tylko rodzi wiele sprzeczności (akcentowanych już od dawna przez krytykę biblijną), ale jest także nie do pogodzenia ze współczesną, ludzką świadomością moralną. Duchowa wartość Ewangelii jest w rozumieniu Bierdiajewa bezcenna, ale historycznie (i językowo) rzecz ujmując, nie może być ona wartością absolutną. Poza tym wiadomo, że głoszenie Ewangelii i jej interpretacja zawsze były adaptowane do historycznych i kulturowych wymagań konkretnych wspólnot chrześcijańskich⁴⁵.

Bierdiajew dyskutując z argumentacją zwolenników wiecznego piekła, wskazywał na własne filozoficzne rozwiązania. Piekło jest więc przez niego rozumiane nie jako wieczne, ale jako czasowe i może zagrażać jedynie tym, którzy z różnych przyczyn pozostaną we władzy czasu⁴⁶. Jedną z przyczyn pozostawania we władzy

⁴⁴ „Язык этот относительный, приспособленный к той среде, в которой жил и проповедовал Иисус, к тем традиционным религиозным понятиям, которых придерживалась эта среда. Притчи, которые в данном вопросе наиболее важны, целиком выражены в языке и понятиях еврейской среды того времени. Притчи предполагают даже существование социального строя, которого больше не существует. И в Евангелии божественный свет преломляется в ограниченной человеческой среде и затемняется. В Евангелии есть абсолютный и вечный свет, но есть и много мелкого, неприемлемого, требующего просветления. Не буду говорить о том, что эон эонов означает вовсе не вечность, а лишь более или менее длительное время. Самое важное, что человеческая среда того времени верила в адские муки, и к ней нужно было обращаться на понятном ей языке”. Н. Бердяев, *Истина и Откровение...*, s. 132.

⁴⁵ Ibidem, s. 133.

⁴⁶ Czas przynależy do zobiektywizowanej, upadłej rzeczywistości, gdzie wszystko stało się przedmiotem, czymś zewnętrznym, dalekim od egzystencjalnej głębi boskiego istnienia. Jest wiecznością w stanie rozpadu, jest „chorobliwym” stanem bytu, podobnie zresztą jak przestrzeń, a nawet panujące w nim prawa logiki. Por. M. Bierdiajew, *Filozofia wolności*, s. 101. Zob. też: Л.Б. Стародубцева, *Разорванная вечность: парадокс времени в эсхатологической перспективе*, w: В.Н. Порус (ред.), *Философия России первой половины XX века. Николай Александрович Бердяев*, Издательство РОССПЭН, Москва 2013, s. 426; M. Stark, *The Philosophy of Time and History in the Thought of Sergei Bulgakov and Nikolai Berdiaev*, s. 244

czasu (złej nieskończoności) może być zwykły egoizm, który czyni człowieka niezdolnym do kochania, co skutkuje jego samotnością. Piekło jest w tym przypadku rodzajem czasowego zamknięcia się człowieka w sobie, kiedy krótką chwilę tragicznej samotności odczuwa on jako nieskończoność. Egoizm oddala nie tylko od ludzi, ale również od Boga. Wtedy właśnie, rozumiejąc własną samotność i odrzucenie, człowiek ma poczucie piekła. Tymczasem to nie Bóg powoduje, że dusza ludzka gubi się w mrokach samotności. To człowiek odgradza się od Boga i nie pozwala mu działać w jego wewnętrznym życiu⁴⁷. O ile samotność względna nie jest synonimem takiej duchowej choroby i może mieć charakter pozytywny (np. jako przekraczanie zobiektywizowanego świata), o tyle samotność absolutna jest zawsze piekłem⁴⁸. Straszne nie jest więc to, co może zrobić Bóg z człowiekiem, ale to, co człowiek może zrobić sam z sobą. Bierdiajew pisał:

[...] kiedy życie człowieka nie jest podtrzymywane przez wiarę, kiedy nie czuje on bliskości i pomocy Boga oraz zależności swego życia od siły dobra, trudności stają się nie do zniesienia. Najstraszniejsze dla człowieka jest, kiedy cały świat wokół niego staje się dziwny, wrogi, zimny, obojętny na cierpienie i smutek. [...] Beznadzieja oznaczająca brak wyobrażenia sobie innego stanu, jest zawsze złą nieskończonością bólu i cierpienia, to znaczy antycypacją wiecznych mąk piekielnych, od których człowiek chce uwolnić się poprzez pobawienie się życia⁴⁹.

Tymczasem szukanie wybawienia od piekła własnej egzystencji przez ucieczkę w śmierć jest oszukiwaniem samego siebie⁵⁰. W takich stanach ujawnia się straszliwy sąd człowieka nad własną duszą. Taki też sąd projektuje człowiek na wieczność i nazywa go Sądem Bożym. W chwilach samotności bez Boga człowiek staje wobec ogromu własnej wolności, której źródłem jest nicość mogąca otworzyć przed nim bramy piekielne. Jedynym oskarżycielem w tak rozumianej piekielnej rzeczywistości jest własne sumienie⁵¹. Człowiek w życiu duchowym przechodzi jakby w półbyt, z którego może go wyzwolić tylko światło Boga.

(mps) file:///C:/Users/Tomasz/AppData/Local/Microsoft/Windows/Temporary%20Internet%20Files/Content.I5/ANKI292S/Morgan%20Stark_Thesis.pdf [dostęp: 2.02.2017].

⁴⁷ Por. J. Krasicki, *Problem powszechnego zbawienia w filozofii N. A. Bierdiajewa*, „Theologica Wratislaviensia” t. 4, 2009, s. 94.

⁴⁸ Por. M. Bierdiajew, *Rozważania o egzystencji. Filozofia samotności i wspólnoty*, Antyk, Kęty 2002, s. 53.

⁴⁹ „[...] когда жизнь человека не согрета верой, когда он не чувствует близости и помощи Бога и зависимости своей жизни от благой силы, трудность становится непереносимой. Самое страшное для человека, когда весь окружающий мир – чужой, враждебный, холодный, безучастный к нужде и горю. [...] Безнадежность означает невозможность представить себе другое состояние, она всегда есть дурная бесконечность муки и страдания, т.е. предвосхищение вечных адских мук, от которых человек думает освободиться лишением себя жизни”. Н. Бердяев, *О самоубийстве*, YMCA Press, Париж 1931, ss. 7, 9, http://www.krotov.info/library/02_b/berdyayev/1931_027.html [dostęp: 5.2. 2017].

⁵⁰ Por. M. Bierdiajew, *O przeznaczeniu człowieka...*, s. 283.

⁵¹ Por. J. Krasicki, *Zbawienie powszechne w filozofii N. A. Bierdiajewa*, „Otwarte Referarium Filozoficzne” t. 3, 2010, s. 76.

Inną przyczyną zamknięcia się człowieka we władzy czasu może być działalność innych ludzi. Krótko mówiąc, to ludzie ludziom stwarzają piekło na ziemi. Społeczeństwo, które z jednej strony jest środowiskiem rozwoju osoby ludzkiej, z drugiej może stać się również źródłem jej stłamszenia. Bywa też, że człowiek ma poczucie głębokiej krzywdy, którą wyrządziła mu społeczność. Wiele w historii było przypadków, że najbliższa społeczność, niestety także religijna, zamieniała życie poszczególnych osób w prawdziwe piekło. Nawet chrześcijaństwo posiadające skądinąd niezwykle bogaty system moralny, wymagające miłości bliźniego, a nawet miłości nieprzyjaciół, nie tylko nie zdołało przemienić ludzkiej natury chrześcijan, ale stawało się powodem prześladowania innych ludzi. Bierdiajew pisał:

[...] sami chrześcijanie praktykowali nieludzkie wojny, rewolucje i kontrrewolucje, likwidowali tych, których uważali za przestępców, walczyli z innowiercami i inaczej myślącymi. W życiu społeczeństw człowieczeństwo zależało od rozwoju moralnego tychże wspólnot. Absolutna prawda chrześcijaństwa była odnoszona do sfery względnej i bardzo łatwo fałszowana⁵².

Aby urządzić komuś piekło z życia, wcale nie trzeba wojny ani rewolucji. Wystarczy zwykła ludzka zawiść, z którą tak często można się przecież spotkać w codziennym ludzkim życiu.

Konkludując, należy uznać, że u Bierdiajewa o wiecznym piekle można byłoby mówić tylko wówczas, gdyby Chrystus nie dokonał ofiary krzyżowej. Chrystus bowiem ukierunkował ludzką duchowość nie na piekło, ale na Królestwo Boże. Dlatego piekło przynależy wyłącznie do sfery subiektywności. Nie może więc być transcendentną karą za grzech, a jedynie skutkiem samotności duszy odchodzącej od wspólnoty i zamykającej w ciemności. Dusza pogrążona w czasowym piekle samotności nie ma zdolności do transcendencji. Tylko duchowe zstąpienie Chrystusa do piekieł może ją z tego stanu wyzwolić⁵³. Piekło zagraża więc człowiekowi wyłącznie w czasie (w złej nieskończoności). Taka nieskończoność nie oznacza wieczności, ale trwanie w długiej i beznadziejnej perspektywie czasu. To własna wolność, wywodząca się z nicości, może być przyczyną zamknięcia się człowieka w piekle ciemności i samotności. Architektem piekła więc nie tyle jest Bóg, ile sam człowiek. W piekle są ci, którzy pozostali w czasie, nie weszli do wieczności. Sformułowanie „nie wejść do wieczności” nie musi dotyczyć stanu pośmiertnego. Według Bierdiajewa bowiem człowiek może mieć stały „kontakt” z wiecznością już za życia, poprzez głębię chwil istniejących w czasie egzystencjalnym. Z jednej strony może więc stale doskonalić swe życie wewnętrzne (życie w głębi ducha), a z drugiej może być duchowo wyobcowany i żyć na zewnątrz. Takie właśnie życie „na zewnątrz”, bez kontaktu z duchowością, wydaje się być prawdziwym piekłem. Groza piekła jest też ostatnim akordem lęku przed śmiercią, który często przenika

⁵² M. Bierdiajew, *Egzystencjalna dialektyka Boga...*, s. 84.

⁵³ Por. M. Bierdiajew, *O przeznaczeniu człowieka...*, s. 280.

całe ludzkie istnienie. Przejście przez bramy śmierci wiąże się z lękiem przed męką, agonią i rozkładem. Jeśli spogląda się na śmierć przez pryzmat egzystencjalnego lęku, łatwo jest ją wtedy utożsamić z mękami piekielnymi. Piekło może się wtedy jawić jako nieskończone umieranie⁵⁴.

3. Zło i piekło a religijne życie człowieka

Bierdiajew uważał, że celem chrześcijańskiego życia jest zbawienie. Człowiek winien więc nieustannie wzrastać i przeżywać swą religijność konstruktywnie. Powinien mieć też świadomość, że w świecie wolności możliwe jest zło. Jednak nie należy ani się na to zło zgadzać, ani tym bardziej je absolutyzować. Wprost przeciwnie, należy podejmować próby przeciwstawiania się mu. W związku z tym Bierdiajew dostrzegał w religijnym (duchowym) życiu dwie możliwe drogi: drogę wstępującą (ku Bogu) i drogę zstępującą (ku bliźnim). Człowiek duchowo silniejszy nie może pozostawiać ludzi duchowo słabszych samym sobie. Winien on raczej zstąpić z wyżyn duchowych ku braciom, aby podzielić się z nimi swym wewnętrznym bogactwem i duchowymi wartościami, do których o własnych siłach zapewne nigdy by nie dotarli. Bierdiajew pisał:

[...] człowiek nie może, nie powinien w swoim wstępowaniu „ulecieć” ze świata, zdjąć z siebie brzemień odpowiedzialności za innych. Każdy odpowiada za wszystkich. Możliwe jest jedynie powszechne zbawienie dla życia wiecznego⁵⁵.

W tak rozumianej religijności nie ma miejsca na wieczne piekło, rozumiane jako wyodrębnienie potępionych i ostateczne (wieczne) ugruntowanie się zła. Bóg nie jest tak małostkowy i zawistny jak ludzie, nierozumiejący sensu wspólnotowości religijnej, w której każdy za każdego jest odpowiedzialny.

Nigdy nie mogłem dopuścić – pisał Bierdiajew – że Bóg ma mniej współczucia i żałości niż ja, istota grzeszna i niedoskonała⁵⁶.

Istotnie, we współczesnych dyskusjach filozoficzno-religijnych o piekle Bierdiajew dostrzegł pewne zwiastuny zmian. Po pierwsze, nawet najbardziej ortodoksyjni duchowni są coraz bardziej powściągliwi w głoszeniu piekła, jako miejsca wiecznych mąk⁵⁷. W mniemaniu Bierdiajewa przyczyną tego zjawiska jest nowa świadomość religijna wierzących, których wrażliwość duchowa nie pozwala już

⁵⁴ Ibidem, s. 283.

⁵⁵ M. Bierdiajew, *Autobiografia filozoficzna*, s. 61.

⁵⁶ Ibidem, s. 63.

⁵⁷ O tych tendencjach pisze Waław Hryniewicz: „Minął czas ciszy i spokoju dla doktryny o wiecznym piekle dla uporczywych grzeszników. Kiedyś szeroko rozpowszechniona i rzadko kwestionowana, obecnie stała się przedmiotem ożywionych debat. [...] Coraz rzadziej można usłyszeć płomienne mowy kaznodziejów o ognistym piekle”. W. Hryniewicz, *Nadzieja grzesz-*

zgadzać się z tradycyjną nauką Kościołów o piekło. Dlatego też ludzie stopniowo zaczynają dystansować się od Kościoła, a nawet z niego odchodzić. Tendencję tą zauważyli według Bierdiajewa sami duchowni Kościoła katolickiego, którzy zorientowali się, że idei piekła nie da się już dziś wykorzystywać ani w celu zastraszenia wiernych, ani egzekwowania od nich posłuszeństwa⁵⁸. O ile dawniej udawało się takimi metodami zatrzymywać wiernych w kościołach, o tyle dziś są one główną przeszkodą, aby w ogóle do kościołów wejść.

Bierdiajew dostrzegł również, że przez świat przetacza się kolejna fala dechrystianizacji, która powoduje, że ludzie nie chcą już myśleć o tak tragicznej ewentualności, jaką jest piekło, zwłaszcza że zbyt często doświadczają oni zła i piekła w obecnym ziemskim życiu, aby go jeszcze przenosić w wieczność⁵⁹. Być może jest to spowodowane także pewnego rodzaju lekkomyślnością, prowadzeniem życia na powierzchni, swoistą ucieczką od głębi. Bierdiajew pisał:

[...] utraciwszy świadomość wiecznego i nieśmiertelnego życia, człowiek uwolnił się od dręczącego problemu piekła, zrzucił z siebie ciężar odpowiedzialności. [...] Współczesne negocjowanie piekła czyni życie zbyt łatwym, powierzchownym i nieodpowiedzialnym⁶⁰.

Bez wątpienia jednak idea wiecznych mąk piekielnych jest dla Bierdiajewa jednym z najgorszych twórców ludzkiej wyobraźni. Tylko sadystyczne i masochistyczne instynkty, drzemiące w naturze ludzkiej, mogły jego zdaniem doprowadzić do stworzenia w ludziach tak chorych i pełnych lęku wyobrażeń⁶¹. Tymczasem religijność przynależąca do sfery ducha powinna być całkowicie wolna od wpływu tak niskich instynktów.

nych ludzi. Problem piekła we współczesnej filozofii religii, Wyd. Księży Werbistów – Verbinum, Warszawa 2011, s. 9.

⁵⁸ Warto zatrzymać się nad problemem strachu w życiu religijnym. Według Bierdiajewa strach w życiu duchowym jest niebezpiecznym zjawiskiem, gdyż może całkowicie zniekształcać wiarę. Jest on wytwarzany wśród wiernych przez postępowanie i decyzje fanatycznych przywódców religijnych. Bierdiajew pisał: „Нет ничего страшнее страха. Духовное излечение от страха нужнее всего человеку. Нетерпимый фанатик совершает насилие, отлучает, сажает в тюрьмы и казнит, но он, в сущности, слабый, а не сильный, он подавлен страхом и сознание его страшно сужено, он меньше верит в Бога, чем терпимый. В известном смысле можно было бы сказать, что фанатическая вера есть слабость веры, безверие”. („Nie ma niczego gorszego od strachu. Duchowe leczenie od strachu jest dziś najbardziej potrzebne każdemu człowiekowi. Nietolerancyjny fanatyk dokonuje gwałtu, ekskomunikuje, zamyka w więzieniu i karze śmiercią, ale jest on w istocie słaby, a nie silny, przejęty strachem i ma bardzo zawężoną świadomość; on mniej wierzy w Boga niż cierpiący. W pewnym sensie można powiedzieć, że fanatyczna wiara jest słabą wiarą, wręcz niewiarą”). Н. Бердяев, *О фанатизме, ортодоксии и истине*, „Русские записки” 1937, No.1 (b.p.), http://www.krotov.info/library/02_b/berdyayev/1937_430.html [dostęp: 2.02. 2017].

⁵⁹ Н. Бердяев, *Истина и Откровение...*, s. 129.

⁶⁰ М. Бердяев, *О предназначении человека...*, s. 269.

⁶¹ Н. Бердяев, *Истина и Откровение...*, s. 130.

Zakładanie istnienia piekła wiąże się nie tylko ze złem, ale także z określonym stosunkiem Boga do zła. Bierdiajew uważał, że problemu zła nie da się wyjaśnić na poziomie czysto racjonalnym. Ostatecznie zło okazuje się skandalem (*скандалом*) nie tylko dla człowieka, ale również dla Boga. Tradycyjne nauczanie chrześcijaństwa o złu i wiecznym piekle musi czynić Boga przynajmniej częściowo odpowiedzialnym za nie⁶². Tak samo przyjęcie istnienia szatana musi wpisywać się poniekąd w Boży plan stworzenia. Jeśli przyjmuje się istnienie wiecznego piekła i działającego w nim szatana, należałoby również uznać, że dzięki temu w jakimś stopniu realizują się cele Opatrzności. Szatan mógłby być zatem określany jako pewne „narzędzie” w rękach Boga⁶³. Tymczasem zło, według Bierdiajewa, jest w swej istocie czymś negatywnym, a jego siła tkwi głównie w tym, że okrada świat z dobra.

Tradycyjna myśl teologiczna w nauce o złu i piekle wikła się, według Bierdiajewa, w pewne sprzeczności, gdyż zamysły Boże przedstawia w kategoriach czysto ziemskich⁶⁴. Problem zła tymczasem wiąże się z wolnością człowieka i pewną duchową próbą dla niego. Owszem można się zgodzić z tym, że Bóg w jakiś sposób posługuje się złem dla osiągnięcia jakiegoś wyższego celu, np. po to, aby ukazać ostateczny triumf dobra. Przeciwno złu należy więc protestować i zwalczać je. Nie należy jednak tego czynić za pomocą innego zła, np. zmuszając kogoś do czynienia dobra. Zwalczanie zła przy użyciu zła zawsze zło pomnaża⁶⁵. Zło można zwyciężać wyłącznie dobrem (Rz 12,21), a nie złem, nawet wtedy, gdy jest ono przystrojone w dobro. W historii natomiast często zdarzały się przypadki, że w imię jakiegoś dobra (np. pożytku społecznego) niszczoneo ludzi, uznając ich za złych. Powtórzmy raz jeszcze za Bierdiajewem: zło powinno być ostatecznie zniszczone, a nie zwielokrotniane innym złem⁶⁶.

Jak wynika z powyższych rozważań, Bierdiajew był pewny, że wszystko co kiedykolwiek zaistniało, ma swe określone miejsce we wszechświecie, rozwija

⁶² Пор. Ф.А. Степун, *Обучение Николая Бердяева о познании*. в: Н.А. Бердяев: *pro et contra*. Антология. Книга 1, Издательство Русского Христианского Гуманитарного Института, Санкт – Петербург 1994, s. 492.

⁶³ „Идея ада неразрывно связана с парадоксом зла. Сколько ни пытались рационализировать психологическую и моральную тему зла, справиться с ней не могли. Зло оказывается скандалом не для человека только, но и для Бога, ибо почти неотвратимо Бога делают ответственным за зло. Дьявол, фигура очень неясная, делается орудием в руках Бога, через него осуществляются цели Промысла”. („Идея piekła jest nierozzerwalnie związana z paradoksem zła. Ile razy próbowano racjonalizować psychologiczny i moralny temat zła, tyle razy nie można było sobie z nim poradzić. Zło okazuje się skandalem nie dla tylko człowieka, ale i dla Boga, bo prawie nieodwracalnie czyni Go odpowiedzialnym za zło. Z diabła, istoty bardzo niejasnej, czyni się narzędzie w rękach Boga, przez niego realizują cele Opatrzności”). Н. Бердяев, *Истина и Откровение...*, s. 136.

⁶⁴ Ibidem, s. 137.

⁶⁵ М. Pawliszyn, *Mikołaj Bierdiajew jako inspiracja dla filozoficznego myślenia o piekle*, „Logos i Ethos” 2(35)/2013, ss. 204-205.

⁶⁶ Н. Бердяев, *Истина и Откровение...*, s. 138.

się i doskonalili zgodnie ze swym powołaniem. Każdy zaś chrześcijanin przyzna bez zastanowienia, że największą doskonałość człowiek osiąga dzięki zbawieniu. Wyższa świadomość moralna współczesnych chrześcijan musi więc stać w konfliktach z tradycyjnym nauczaniem chrześcijaństwa o piekle dopuszczającym możliwość wiecznej zguby. Indywidualne zbawienie jest niepełne, gdyż zrywa pierwotną jedność kosmiczną. Nowa świadomość moralna chrześcijan musi więc być uczulona na los wszystkich, także tych, którzy zostali oddzieleni od dobrych i uznani za złych, zwłaszcza że ludzki podział na „dobrych” i „złych” zawsze jest krzywdzący. Ludzie nazywający kogokolwiek złym nigdy nie mogą mieć bowiem pewności, że ich rozumienie dobra i zła jest właściwe, a tym bardziej odpowiadające Bożemu rozumieniu. Bóg zawsze jest większy (*Deus semper maior*) niż ludzkie wyobrażenie o Nim. Należałoby się skłaniać ku temu, że to nasze „rozdzielanie” dobra i zła może być w jakiś sposób wątpliwe i nie pozwalać jasno rozróżnić. Tradycyjna świadomość moralna, która wyrażała się w pytaniu Boga skierowanym do Kaina: „Kainie, gdzie jest brat twój Abel?”, zakończy się pytaniem Boga, skierowanym do Abła: „Abłu, gdzie twój brat Kain?”. To właśnie będzie wyraz nowej świadomości moralnej ludzi⁶⁷.

Bierdiajew był więc przekonany, że świadomość chrześcijańską należy uwolnić z wszelkich pozostałości, które racjonalizowały, ontologizowały i utylizowały otchłanie piekielne. Jak już wspomniano, nie można tworzyć żadnej ontologii piekła⁶⁸. Nie można też głosić piekła po to, żeby umieszczać w nim innych ludzi, wskazując przy tym własne racje i będąc przekonanym o własnej wyższości. Trzeba zwyciężać doczesne piekło za pomocą chrystusowej nadziei, aczkolwiek tylko

Bogoczłowiek, w którym tajemniczo wolność łączy się z łaską, zna tajemnicę wyzwolenia złych. [...] Żli znajdujący się w piekle mogą być doprowadzeni jedynie do metadobra, czyli wprowadzeni do królestwa znajdującego się poza dobrem i złem, w którym nie ma już ani naszego dobra, ani naszego zła⁶⁹.

Nie chodzi tu o apokatastazę, którą Bierdiajew uważał za ideę zrationalizowaną, ukazującą proces światowy w sposób nietwórczy⁷⁰, ani też o ostateczne „ułaskawienie” wszystkich „złych”, ale raczej całkowite wykorzenie ze świadomości religijnej ludzi idei wiecznego piekła.

Według Bierdiajewa historia potwierdza, że wielowiekowe głoszenie eschatologii lęku⁷¹ wcale nie uczyniło ludzi lepszymi. Podział ludzi na „dobrych” i „złych”

⁶⁷ M. Bierdiajew, *O przeznaczeniu człowieka...*, s. 279.

⁶⁸ Н. Бердяев, *Истина и Откровение...*, s. 133.

⁶⁹ M. Bierdiajew, *O przeznaczeniu człowieka...*, s. 294.

⁷⁰ Ibidem, s. 282.

⁷¹ Eschatologia lęku opiera się na zbytym akcentowaniu problemu piekła i straszeniu nim. Miało w tym udział zarówno chrześcijaństwo na wschodzie, jak i na zachodzie. Trzeba jednak uczciwie przyznać, że dzisiaj mówi się o tym problemie o wiele subtelniej niż dawniej. Warto przytoczyć tu słowa jednego ze współczesnych dogmatyków, Henryka Szmulewicza, który pisał:

wyduje się więc należeć nie tyle do wieczności, ile do złej nieskończoności. Poza tym etyka takiego „podziału” wcale nie jest maksymalistyczna, a wprost przeciwnie – jest minimalistyczna. Jej minimalizm objawia się bowiem w tym, że wcale nie podejmuje ona wysiłku walki ze złem, a ogranicza się jedynie do rozróżniania i ocen. Szczególna zaś bezduszość i egoizm etyki uwidacznia się w tym, że żąda zbawienia dla wybranych, zdejmując ze wszystkich odpowiedzialność zbawczą za wszystkich⁷².

Tymczasem ci, którzy uważają siebie za „dobrych”, nie powinni innych osądzać jako „złych” i pozostawić ich w rękach Boga, pozwalając działać Jego przemieniającej łasce. Chrześcijanie powinni wierzyć, że piekło zostało ostatecznie zwyciężone przez ofiarę Chrystusa i nie jest „ostatnim”, a „przedostatnim” słowem zła. Ostatnie słowo należy wyłącznie do Boga. Apofatyczne (negatywne) spojrzenie na piekło podpowiada, że ostatecznie znika ono w bezdennym Bóstwie (*Gottheit*). Tylko zrjonalizowane nauczanie związane z katafatycznym (pozytywnym) określeniem Boga może rodzić tragedię piekła. Dlatego Bierdiajew podkreślał, że trzeba odbierać diabłu te obszary bytu, które już zagarnął, tak aby nie pozostały one w mocy niebytu⁷³.

Podsumowanie

Według Bierdiajewa zło pochodzi z nicości, z wolności niestworzonej (*Ungrund*), poprzedzającej wszelki byt. Jest ono skutkiem niewłaściwych wyborów wolnych istot (wybór między dobrem i złem) lub ich twórczości (tworzenie zła). Początkowo weszło ono do świata duchowego (istoty duchowe), a następnie do świata materialnego (istoty duchowo-cielne). Bóg powołując do istnienia wszystkie wolne istoty, wziął pod uwagę możliwość zaistnienia zła. Nie ingeruje On jednak w ich wybory i twórczość, żeby nie pomnażać zła. Zniszczenie zła siłą generowałoby bowiem nowe zło, gdyż byłoby pogwałceniem wolności. Wolne istoty otrzymały możliwość wewnętrznej przemiany na skutek zbawczej działalności Chrystusa, mogą jednak z niej nie skorzystać. Ostatnim akordem wszechobecności zła w świecie zdaje się być wiara w wieczne piekło. Jest to jednak absolutyzacja idei piekła, co ostatecznie kłóci się ze zbawczą wolą Boga. Należy więc przyjąć, że piekło podobnie jak zło

„prawdą jest, że „eschatologiczne wychowanie”, które opierałoby się na wzbudzaniu, wychowanków lęku i bojaźni wobec możliwości potępienia, czekającego po śmierci za popełnione grzechy, jest w rzeczywistości uczuciowym zawężeniem treści chrześcijańskiej nadziei. Pomija bowiem to, co w niej najważniejsze: wezwanie do dobrowolnego, świadomego i radosnego dążenia na spotkanie z Chrystusem”. H. Szmulewicz, *Po tamtej stronie życia. Zarys eschatologii*, Wyd. Diecezji Tarnowskiej – Biblos, Tarnów 2003, s. 155.

⁷² Por. M. Styczyński, *Umiłowanie przyszłości albo filozofia spraw ostatecznych. Studia nad filozofią Mikołaja Bierdiajewa*, Wyd. Naukowe Ibidem, Łódź 2001, s. 204.

⁷³ M. Bierdiajew, *O przeznaczeniu człowieka...*, s. 285.

przynależy do sfery czasu, do rzeczywistości „po tej stronie dobra i zła” i objawia się najczęściej jako subiektywnie odczuwana samotność ludzkiej duszy. Nowa religijna świadomość nie godzi się z istnieniem wiecznego piekła, a tym samym z ostatecznym tryumfem zła.